Nr. 17. Poznań, dnia 24 kwietnia 1926. Rocznik 7.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Ogólny zarys historyczny grafiki.

(Ciąg dalszy z nr. 14.)

4. Fotolitografja.

Manipulacje bezpośrednie.

Fotolitografja jest manipulacją, zapomocą której osiągamy na kamieniu litograficznym, płycie cynkowej lub aluminjowej rysunek gotowy do druku.

Że fotografja w tym wypadku jest korzystniejszą, aniżeli ręczna praca, jest udowodnioną rzeczą. Świadczy o tem szybkość wykonania, delikatność i precyzja rysunku, zarówno możliwość powiększenia lub zmniejszenia go.

Metody fotolitograficzne dają nam wprawdzie tylko obrazy o wyglądzie linearnym, mamy jednakże możność przez użycie pewnych manipulacyj, np. zapomocą autotypji lub kopijnego procesu asfaltowego, osiągnięcia obrazów półtonowych na kamieniu o powierzchni ziarnkowatej.

O wykonaniu tegoż pisaliśmy już w części VII niniejszego artykułu o trawieniu wyżnem w metalu; omówimy więc tylko niektóre sposoby, dotyczące wykonania pracy tej na kamieniu. Są to manipulacje bezpośredniego kopjowania zapomocą światłoczułego asfaltu, chromobiałka, lub chromożelatyny (emaljowanie).

Manipulacja asfaltowania jest nietylko najstarszą, ale i pod każdym względem najpraktyczniejszą i najwydatniejszą. Pierwsze bardzo piękne rezultaty osiągnął Lemercier w Paryżu w r. 1853, później Macpherson w Rzymie (1855), a po nim Karol v. Giessendorf, Reiffenstein i Schrank w Wiedniu (1865). Jest to ta sama manipulacja, zapomocą której firma Orell Füssli i Sp. w Szwajcarji wykonywała barwne obrazy, podobne do fotografji, nazywając je fotochromją.

Sposób ten ma pierwszeństwo wobec wszystkich innych manipulacyj fotolitograficznych, ponieważ umożliwia on osiągnięcie gotowych obrazów na kamieniu zapomocą fotograficznych negatywów półtonowych, ziarnkując go wpierw, dalej pokrywszy powierzchnię jego asfaltem, kopjując obraz. Jeżeli następnie kamień zmywamy terpentyną, ukazuje się na powierzchni jego obraz w charakterze rysunku kredowego, podobny do fotografji, rozłożony i rozdrobniony przez ziarnistość, bardzo nadający się do druku.

O manipulacji chromożelatynowej i chromobiałka pisaliśmy już w części VII.

5. Autotypja.

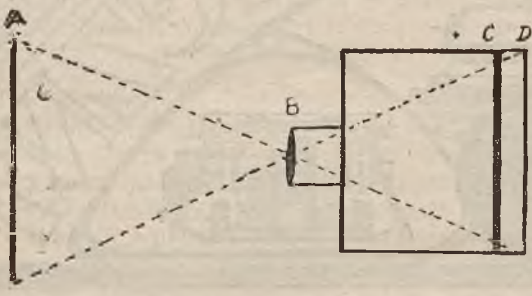
Najgłówniejsze dwa sposoby druku, t. j. czcionkowy i kamieniodruk, zapomocą których osiągamy największe nakłady po możliwie niskich cenach, nie są odpowiednie do produkcji obrazów w półtonach. Gdy jednak fotografja technikom drukarskim tak wielkie oddała usługi, miała ona zostać czynnikiem, służącym do masowej produkcji, oszczędzającym czas i pieniądz, niezmieniającym oryginalność obrazu. Wielki ten cel osiągnięto już na końcu zeszłego stulecia, w którym to czasie położono niejako kamień węgielny dla sztuki świetlnej. Jak niegdyś wynalazek sztuki drukarskiej był wyrazicielem słowa, tak dziś fotografja jest w grafice odtworzeniem obrazu i to dla ogólnego dobra ludzkości.

Próby rozłożenia zamkniętych i zlanych półtonów fotografji, by miała wygląd rysunku kredowego, w którym półtony i cienie wykazują białe przestrzenie, szły w dwóch głównych kierunkach, i to bezpośrednio przy zdjęciu, chcąc rozłożenie osiągnąć w kamerze, dalej pośrednio, gdzie rozłożenie chciano osiągnąć przy kopjowaniu obrazu.

Manipulacja pośrednia była starsza: przy przekopjowaniu negatywnej matrycy na obraz pozytywny umieszczono między matrycą a obrazem delikatną siatkę z gazy lub t. p., przez którą światło, przechodząc, działało na światłoczuły papier, metal, kamień lub płytę światłodrukową. Na prostej tej drodze osiągnięty rezultat był jednak niezadowalający, ponieważ uwidoczniała się tu więcej sieć aniżeli obraz. Obraz był wprawdzie rozłożony w kropkach, które jednak były niemal wszystkie równej wielkości, nie

tak, jak sobie życzono. Obrazy te robiły wrażenie, jakoby były obłożone białą linjaturą. Przekonano się wnet, że na tej drodze nie osiągnie się celu.

Przystąpiono więc do manipulacji bezpośredniej, która polegała również na zasadzie przełączenia światła przez płytę siatkową na płytę fotograficzną, co uskutecznia się zaraz w k a m e r z e p r z y u t w o r z e n i u n e g a t y w n e j m a t r y c y, osiągając przytem obraz negatywny, rozłożony w kropkach.



W miejscu C rysunku umieszczona jest siatka (Raster), czyli płyta linjowa[1]), przez którą światło z oryginału A, przechodząc przez objektyw B, dochodzi do płyty D. Między siatką a płytą znajduje się wolna przestrzeń. Jeżeli przy A umieścimy biały, czysty papier, natenczas od niego światło, przechodząc przez objektyw i siatkę, oddziaływać będzie na płytę D, na której uwidoczni się siatka, lecz jako negatyw, tj. ukażą się czarne kropki w miejscach tych, gdzie siatka jest przejrzystą, podczas gdy linjatura ukaże się jasną. Jest to zrozumiałe, jeżeli wiadomem nam jest działanie światła na płytę fotograficzną.

Wszelkie promienie świetlne, trafiające płytę, ściemniają ją, podczas gdy nieoświetlone miejsca płyty pozostają niezmienione, a po rozwinięciu ukazują się jasnemi.

Zupełnie odmiennie odźwierciedli się negatywny obraz siatkowy na płycie, jeżeli w miejsce papieru przy A umieścimy skalę rozmaitych ciemnych tonów. Ciemne partje reflektują, jak wiemy, mniej światła, aniżeli jasne i najjaśniejsze. Musimy więc wszelkie miejsca płyty fotograficznej D, otrzymujące od oryginału A mniej światła, a zatem z powodu chemicznego działania upośledzone wobec miejsc z odpowiednią skalą światła, silniej zmienić czyli oświetlić. Zmiana ta uwidocznia się przez to, że odnośne czarne kropki negatywnego obrazu siatkowego ukazują się mniejszemi lub większemi; gdzie światło intensywniej działało, tam powiększyły się kropki.

Spostrzeżemy wnet, że pojedyncze przybliżone do siebie czarne kropki nieraz graniczą, a nawet zlewają się ze sobą, tworząc jedną płaszczyznę, podczas gdy tam, gdzie, odpowiednio cieniom oryginału, światło mniej działało, kropki siatkowe mało lub wcale się nie powiększyły, a w miejscach zupełnie ciemnych pozostają zupełnie klarowne i przejrzyste.

Dobry negatyw siatkowy wykazać powinien w partjach świetlnych oryginału zupełnie czarne łączne płaszczyzny z delikatnemi otwartemi kropkami, a w największych cieniach oryginału płaszczyzny przejrzyste z rozstawionemi delikatnemi kropkami. Zrozumiałą jest rzeczą, że miejsca półtonowe łagodnie schodzić się powinny z ciemnemi i jasnemi[2]).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) W dzisiejszych czasach zarzucono prymitywne te środki, zastępując je szklanemi płytami, zaopatrzonemi czarnemi linjami w różnych odstępach, krzyżującemi się w różno-odmiennych kątach (Rasterplatte).

[2]) Jeżeli z negatywnej matrycy zrobimy kopję na papierze chromożelatynowym, kamieniu lub płycie metalowej, pokrytej powierzchnią światłoczułą, natenczas zmienia się stosunek światła do cieni; otrzymujemy wtedy obraz, w którym świetlne miejsca uwidoczniają się przez delikatne kropki, w półtonach coraz większych, a w cieniach wyrażającemi się w linjach i płaszczyznach z bardzo delikatnemi białemi kropkami.

Papier ze stanowiska drukarskiego.

(Dokończenie z nr. 15.)

Konieczność wydawania wielkich dzieł, któreby jednak z różnych powodów nie przekraczały pewnych rozmiarów, zwróciła wynalazczość w kierunku produkcji papieru cienkiego, któryby równocześnie posiadał należyty stopień nieprzejrzystości. Papier taki znany jest pod nazwą papieru biblijnego (Bibeldruck), gdyż przedewszystkiem drukować na nim poczęto biblje (Tow. „Engl. Bibel-Ges.“), zarazem lekkie i zabierające mało miejsca. Ten papier, zdaje się, że należy uważać za dziełowy papier przyszłości.

Ale w przeciwieństwie do tego kierunku poczęto też na wielką skalę fabrykację papieru grubego i była moda wydawania drobnych utworów, poezyj itp. w formacie wielkich dzieł. Jestto zresztą poniekąd nowością, jakich jest więcej, np. nieszeleszczący papier na programy koncertowe. Papier szeleszczący, zwłaszcza gdy większa ilość osób kartki podczas przedstawienia czy też koncertu przewraca, może istotnie razić czułe ucho muzyka.

Specjalności tego rodzaju jest zresztą wielkie mnóstwo i wcale tu nie idzie o dobroć papieru w znaczeniu drukarskiem. Przeciwnie, papiery te zawierają wiele drzewnej mąki, często składają się z niej wyłącznie, a mały dodatek celulozy jest w nich tylko koniecznością, nieuniknioną ze względu na minimalną choćby trwałość.

Papiery nawijane na walce mają zazwyczaj długości 8 000 do 10 000 metrów przy rozmaitej szerokości. Same maszyny papiernicze mają aż do 3 metrów szerokości, a pasmo z nich wychodzące rozcina nóż kolisty odrazu przy pierwszem nawijaniu na potrzebną szerokość. Używanie papieru bez końca jest dość niedawne, chociaż samo się snucie pasma z maszyny powinnoby było naprowadzić na myśl korzyść stąd powstałą i zaoszczędzenie pracy składania ścięcia, a wreszcie nakładania na maszynę drukarską. Dopiero w roku 1865 puszczono w ruch pierwszą amerykańską maszynę, obliczoną na papier bez końca. Była to maszyna dziennika „Daily Telegraph“.

Co się tyczy wagi papieru drukarskiego i listowego, używanego do druku, to istnieje pewna minimalna waga, i tak: papier dla maszyn rotacyjnych 50—55 gr, zwykłych drukarskich 48—50 gr, dla afiszów 30 gr, zaś papieru listowego 50—60 gr za metr kwadratowy.

Wspomniałem wyżej, że pewien rodzaj papierów barwi się już wśród fabrykacji w kalandrze i zadrukowanie ich nie sprawia więcej trudu, niż druk na zwykłym, białym, chyba że są zbyt ciemne, albo mają nierówną powierzchnię i wtedy należy się chwytać sztuczek, które się rzadko opłacają.

Więcej trudności napotyka się, drukując na papierze wielobarwnym, gdyż jego powierzchnia nie zawsze skutkiem preparowania nadaje się do tego, czasem jest zbyt wsiąkliwa, czasem za gładka, najlepszy stosunkowo jest barwny papier bez połysku; ale niestety nie jest tu też wykluczone zalewanie i różne uszkodzenie skutkiem wielkiej delikatności powierzchni, podobnie jak rzecz się ma na silnie satynowanym papierze (Kunstdruck).

Jeszcze inny rodzaj papieru, z jakim drukarz ma bardzo często do czynienia, to wzorzysty papier okładkowy. Z tego rodzaju materjałem nieraz bywają kłopoty i ściśle biorąc, nadaje się on raczej dla introligatora jak do druku. Podobnie rzecz się ma z papierem pergaminowym, chociaż przesadą jest ogólnie przyjęte mniemanie, że tego rodzaju papier zgoła nie nadaje się do druku. Niektóre drukarnie w Niemczech drukują na pergaminie 10 kolorami, a we Francji, Anglji i Ameryce jest to nawet jeden z najbardziej lubianych gatunków. Tylko należy zachować pewne formalności, drukując na papierze pergaminowym, który posiada z reguły małą wsiąkliwość. Najlepiej do farby dodać nieco mieszaniny z ⅔ części płynnej sykatywy i ⅓ części laku kopalowego. Wówczas drukuje się łatwo i uzyskuje dodatni rezultat.

Osobną grupę stanowią papiery pakunkowe, które nieraz bywają też używane do innych celów, jak na koperty, okładki itp. Wszystkie gatunki papieru pakunkowego bywają zadrukowywane, a wiele z nich wprawia drukarza w istny kłopot, np. papiery nieprzemakalne, a więc woskowe, parafinowe itp.

Papier, którego waga i grubość przenosi normalną, oznaczoną dla papieru drukarskiego i listowego zwiemy kartonem lub tekturą.

Z kartonem najczęściej spotyka się drukarz, gdy idzie o druk ilustrowanych kart korespondencyjnych, kart wizytowych, zaproszeń, legitymacji, ogłoszeń itp. Karton odpowiadać musi tym wszystkim warunkom, co papier drukarski, posiadać ponadto miękkość pewną, by poddawał się formie. Niestety miękkość owa maleje wraz z grubością, a drukowanie na kartonie, podobnie jak na wspomnianych wyżej szorstkich i wyciskanych papierach okładzinowych niszczy niezmiernie materjał drukarski, zwłaszcza, że w grubych tekturach znajdują się często grube, twarde ziarnka żywicy i innych materyj dopełniających. Karton robi się na zwykłych maszynach w ten sposób, że dwa pasma papieru w stanie jeszcze mokrym padają na siebie i łączą się pod walcami. Grubsze gatunki powstają przez sklejanie i stąd nazwy: pojedyńczy, podwójny, potrójny itd. Z ilu warstw składa się karton, przekonać się łatwo, paląc go. Wówczas poszczególne warstwy oddzielają się od siebie. Karton na karty korespondencyjne posiada format 58×74, inny karton zazwyczaj 50×66, 62×68 i inne.

Oto pokrótce to, co interesuje drukarza, biorącego do ręki papier, na którym ma drukować. Byłoby jeszcze dużo do opisania o różnych sposobach badania papieru, lecz o tem napiszę później. Spodziewam się, że powyższy opis wystarcza w zupełności i daje drukarzowi w rękę pewny sposób przekonania się o drukarskiej zdatności otrzymanego z fabryki papieru, a o to głównie chodziło w niniejszym szkicu.

J. P.

Z chwili bieżącej

Śp. Juljusz Berner, składacz z zawodu, zmarł dn. 22 bm. w wieku lat 79. Zmarły ukończył naukę drukarstwa w roku 1867. Od lat blisko 40 pracował w dawniejszej drukarni Deckera, obecnie Drukarni Polskiej w Poznaniu, ceniony ogólnie.

Cześć Jego pamięci!

Wystawa Graficzna w Warszawie. O urządzonym przez nowe Stowarzyszenie artystów-grafików pod nazwą „Ryt", pokazie utworów graficznych, pisze warszawski korespondent „Kurjera Pozn.:

Po Salonie warszawskim w Zachęcie, który wskutek bezplanowości i złej organizacji nasuwał wiele smutnych refleksyj, najciekawszą wystawą, stojącą na wyższym poziomie artystycznym, był pokaz utworów graficznych nowego stowarzyszenia artystów-grafików pod nazwą: „Ryt" (w Salonie Sztuki Cz. Garlińskiego). Wystawiono tam nowe prace Edm. Bartłomiejczyka (drzeworyty kolorowe, ex-librisy i inne), W. Borowskiego i Z. Kamińskiego (autolitografje, St. Rzeckiego (drzeworyty barwne, przypominające techniką swą ryciny XVI wieku), Wł. Skoczylasa (cykl doskonałych drzeworytowych ilustracyj do „Sowizdrzała", drzeworyty religijne o charakterze ludowym, portret St. Żeromskiego i kilka miedziorytów), a wreszcie Wacława Wąsowicza (Huculi, widoki miejskie, St. Żeromski). Pozatem było kilka ciekawych i naogół udałych debiutów artystycznych młodszego pokolenia grafików, absolwentów warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych: T. Cieślewskiego (syna), znanego już z osobno wydanej teki drzeworytów, J. Konarskiej (przeważnie miedzioryty z kompozycjami religijnemi, oraz kilka dowcipnych ilustracyj do piosenek ludowych). B. Krasnodębskiej, która zdobyła duży sukces cyklem drzeworytów, ilustrujących Objawienie św. Jana, oraz niektóremi drzeworytami barwnemi, następnie zaś T. Kulisiewicza i W. Podoskiego.

Jeżeli co można zarzucić tym utalentowanym uczniom kursu grafiki prof. W. Skoczylasa, to zbyt wielkie zapatrzenie się w przeszłość i w dawne wzory grafiki (XVI i XVII wiek), powtarzanie pewnych cech jej prymitywnej naiwności, a pozatem brak zdecydowania w samym rysunku, który jest jeszcze niepewny i bojaźliwy, bezsilny. Pociąga to za sobą niewyraźność artystycznej fizjonomji i wątłość organiczną

indywidualności. Najmniej może budzą zastrzeżeń w muzealnej erudycji zamiast wypłynąć śmiało na powierzchnię i pokazać twarz własną, odrębną i świeżą.

Wystawa grafiki Oleszczyńskiego. Zarząd Muzeum im. Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie otworzył wystawę, poświęconą grafice Antoniego Oleszczyńskiego. Artysta ten, urodzony w r. 1794, kształcił się w Petersburgu, poczem wysłany przez rząd Królestwa Polskiego na dalsze studja do Paryża, osiada tam stale, rozwijając przez całe swe życie — umiera w roku 1879 — bardzo ożywioną działalność artystyczną. Ulubioną jego dziedziną twórczości była grafika, mistrzowskie zaś opanowanie techniki stalorytu zjednało mu wielką wdzięczność u obcych i swoich. Z krajem, pomimo stałego pobytu w obcem środowisku, związku nie traci i utrzymuje żywe stosunki z emigracją. Mimo ciężkiej pracy zarobkowej poświęca Polsce znaczną część swej twórczości, sztychując szereg scen historycznych i podobizn wybitnych osobistości, z których zwłaszcza portrety osób współczesnych szczególną cieszyły się wdzięcznością. — Wystawa oparta na bogatych zbiorach Bibljoteki Pawlikowskich i Muzeum im. Lubomirskich nie obejmuje wszystkich dzieł tego niezwykle płodnego artysty, daje jednak pełny obraz jego twórczości. Na szczególną uwagę zasługują rysunki własnoręczne, jako podkłady z poprawkami i własnoręcznemi dopiskami, objaśniającemi Oleszczyńskiego, dzięki którym zapoznać się można bliżej z jego techniką.

Zatrudnienie w przemyśle. W styczniu br. było zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, przemyśle, oraz na robotach publicznych 469 212 robotników. W górnictwie było zatrudnionych 133 253 robotników. W hutnictwie 43 109, w przemyśle 285 364, na robotach publicznych 7 486. Bezrobotnych było 327 240. Na ogólną liczbę 4 010 zakładów przemysłowych ustalono w dniu 1 stycznia 1925 r., w sytczniu br. czynnych było 3 061 zakładów. W przemyśle poligraficznym 145 zakładów z 6 621 robotnikami, w przemyśle papierniczym 72 zakładów z 7 952 robotnikami. Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle 64,2 procent pracowało od 6 do 7 dni tygodniowo, 16,8 procent pracowało od 4 do 5 dni tygodniowo, 16,4 procent od 1 do 3 dni tygodniowo, 2,6 procent w końcu stycznia wcale nie pracowało, ponieważ zakłady dotyczące były czasowo nieczynne. Przeciętna dni pracy w tygodniu wynosiła 5,29. Najlepiej zatrudnieni byli robotnicy w przemyśle chemicznym — 6,19 dni tygodniowo, z kolei: przemyśle spożywczym 5,96 dni, w przemyśle drzewnym 5,79, w przemyśle metalowym, maszynowym, elektrotechnicznym i precyzyjnym 5,63, w przemyśle włókienniczym 4,07 dni.

Rozpowszechnienie maszyn ofsetowych w Europie. Według najświeższych danych statystycznych w 15 głównych państwach europejskich jest w użyciu 2042 maszyn ofsetowych, z czego blisko połowa przypada na państwo niemieckie.

Nowe pisma. W Żyrardowie ukazał się tygodnik p. n. „Głos Powiatu Błońskiego“, redaktor i wydawca J. Kucharski.

Na Kresach, w Radziechowszczyźnie, począł wychodzić dwutygodnik p. n. „Ogniwo“.

W Poznaniu zaczął wychodzić p. n. „Sport Wielkopolski“ tygodnik sportowy, organ P. Z. O. P. N. —

Na terenie województwa białostockiego zaczęły wychodzić cztery nowe czasopisma regionalne: miesięcznik „U progu“ (w Łomży), „Łącznik“ (tamże), miesięcznik, organ Tow. nauczycieli szkół średnich, dalej w Suwałkach dwa dzienniki: „Dziennik Suwalski“ i „Suwalski Kurjer Polski“. W Suwałkach nie wychodziło od dłuższego czasu żadne pismo codzienne.

„Piast“ nabywa w Wilnie drukarnię i przystępuje do wydawania swego pisma. Również i Chrześcijańska Demokracja nosi się z zamiarem wydawania własnego organu w Wilnie, narazie jako tygodnika.

Zjazd w Stanisławowie. W czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Stanisławowie Zjazd Rzemieślniczy z całej Polski w związku z otwarciem Wojewódzkiej Izby Rękodzielniczej tamże. Program Zjazdu będzie urozmaicony wycieczką do Kołomyji na wystawę charakterystycznych wyrobów polskich pokuckich.

Wszystkie organizacje rzemieślnicze, które pragną wziąć udział w wyżej wspomnianym Zjeździe, uprasza się o podanie spisu delegatów pod adresem Izby Rzemieślniczej — Poznań — ul. Fr. Ratajczaka 26/27 do dnia 1 maja br., celem uzyskania zniżek kolejowych.

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

(—) K. W. Juszczak.

Fałszywe dziesięciozłotówki. Bank Polski podaje następujący opis falsyfikatu 10-złotowego z datą 15-go lipca 1924 roku.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym, białym, znak wodny tłoczony farbą tłuszczową.

W medaljonie z podobizną Kościuszki twarz cieniowana grubemi linjami, włosy nieułożone, nos i usta nieformne o odmiennym rysunku.

Równoległe linje koloru piaskowego, tworzące tło koła portretowego, są znacznie rzadziej ułożone niż linje na bilecie autentycznym.

Druk grubszy o konturach nieostrych. Podpisy odmienne, miejscami zalane. Cyfry numeru nieco mniejsze, innego kształtu.

Rysunki z liści dębowych, godeł przemysłu i rolnictwa, oraz rogów obfitości, cieniowane grubemi kreskami w kolorze różowo-bronzowym, nie wykazują wyrazistości cieniowania, podczas gdy szczegóły te na bilecie autentycznym utrzymane są w kolorze fioletowo-bronzowym, występują czysto i przejrzyście.

Druk klauzuli karnej na tle bronzowym nierówny, litery odmiennego wykroju o konturach nieostrych.

Narożne kwadraty w kolorze lila tworzą jasną wyraźną literę X — w falsyfikatach litera X jest niewyraźna.

Nowa maszyna drukarska, która jednocześnie potrzebny adres drukuje wzgl. należącą do tego kopertę zaadresuje, czyli jednoczy w sobie maszynę do adresowania i prasę drukarską, została przed blisko rokiem w Ameryce przez Individualizing Company, 1132 South Wabash Avenue, Chicago (Illinois) pod nazwiskiem „Kier individualizing press“ na rynek wypuszczoną. Na zewnątrz podobną jest do tyglówki, jednakże drukuje się za pomocą taśmy. Maszyna wspomniana jest tak urządzona, że po każdym druku można ruchem ręki zmienić pewnego rodzaju magazyn, zawierający zwykle cztery wiersze linotypowe z życzonym adresem. Maszyna ta drukuje na godzinę, przy zmianie adresu, około 1000 listów, przyczem do obsługi potrzebuje dwóch ludzi, jednego do wkładania listów wzgl. kopert, drugiego do zmieniania wierszów z adresami.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Zeznania o dochodach za rok 1925.

Najdalej do dnia 1 maja br. należy złożyć urzędom skarbowym zeznania o dochodzie, osiągniętym w roku 1925 i to wtedy, o ile dochód roczny przekraczał kwotę złotych 1500. Zeznania składa się na specjalnych formularzach, które wydają bezpłatnie urzędy skarbowe.

W miejscowościach, zaliczonych przez ustawę o podatku przemysłowym do III i IV klasy kupcy posiadający III kategorję świadectwa przemysłowego, mają składać zeznania tylko na wezwanie urzędu skarbowego. To samo dotyczy osób, których główny dochód płynie z przedsiębiorstw IV kategorji lub z przedsiębiorstw rzemieślniczych, wykupujących świadectwo przemysłowe VIII kategorji.

Ogólną podstawą do oznaczenia wysokości podatku są dochody, osiągnięte w ostatnim roku kalendarzowym, lub operacyjnym gospodarczym, poprzedzającym rok podatkowy.

Od dochodu netto dopuszczalne są odliczenia: procentów od długów, rent, opłat do kas emerytalnych, do kas chorych, kosztów asekuracji i faktycznie zapłacone podatki. W szczególności trzeba mieć na względzie, że wszystkie te odliczenia winny być udowodnione autentycznemi dokumentami, załączonemi do zeznania lub złożonemi na żądanie władzy skarbowej; co się tyczy uiszczonych podatków, to winny być wskazane w zeznaniu jedynie podatki faktycznie uiszczone w 1925 roku, czyli, że dowodami mogą być tylko kwity, wydane w r. 1925, niezależnie od tego, za jaki okres podatki te się należały; może więc być potrącony podatek obrotowy za I lub II półrocze 1924 roku, faktycznie zapłacony w 1925 roku, lecz nie może być potrącony podatek obrotowy za I półrocze 1925 roku, jeżeli został wpłacony nie we właściwym terminie, a w 1926 roku.

Przy braku ksiąg handlowych i innych dokładnych danych o dochodzie płatnika, dochód ten jest obliczany na zasadzie przeciętnych norm dochodowości w stosunku do urzędowo ustalonego obrotu przedsiębiorstwa; normy te zostały podane w jednym z okólników Ministerstwa Skarbu, jako orjentacyjne i nie bezwzględnie obowiązujące i mogą być zmienione przez poszczególne komisje szacunkowe, stosownie do lokalnych warunków.

Jeżeli idzie o sposób udowadniania danych zeznań, to ustawa nakazuje organom wykonawczym zbierać z urzędu jak najdokładniejsze dane o płatniku, a w razie powstania wątpliwości co do podanych przez niego zeznań, może żądać wyjaśnienia piśmiennego.

Najbardziej oczywiście przekonywującym dowodem są, jak zresztą i przy wszystkich innych podatkach, księgi handlowe, lecz podatnik nie jest pozbawiony prawa składać wszelkie inne dowody pisemne, nawet powoływać się na koszt własny świadków i znawców — ale jedynie celem stwierdzenia ściśle określonych faktów, a nie ogólnego położenia swego. Na prośbę podatnika lub na żądanie władzy skarbowej świadkowie i eksperci mogą być zaprzysiężeni za pośrednictwem sądu. Jest to zresztą bardzo ważne uprawnienie, z którego niestety bardzo rzadko się korzysta.

Podatek dochodowy wymierza się według skali, zawartej w art. 23 ustawy o państwowym podatku dochodowym. Do stawek, podanych w wymienionej skali, dolicza się w byłym zaborze pruskim ponadto dodatek komunalny, który wynosi przy dochodzie ponad 1500 złotych do 24000 złotych 4 procent dochodu ,a przy dochodzie od 24000 zł do 88000 zł — 4,5 procent dochodu.

Płatnicy są obowiązani sami obliczyć podatek i połowę tegoż wraz z połową ogólnej kwoty dodatku komunalnego wpłacić najdalej do 1 maja 1926 roku, a kwit dołączyć do zeznania.

Za niezłożenie zeznania, względnie zeznania niekompletnego przez osobę do tego obowiązaną (I i II kategorja handlowa i I — IV przemysłowa, o ile dochód roczny przekracza 1500 zł), jest przewidzianą grzywna w kwocie 3 do 150 zł, a za fałszywe zeznanie kara w wysokości 20-krotnej sumy podatku względnie więzienie do jednego roku. Druga połowa podatku płatną będzie najdalej do dnia 1 listopada względnie 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego, jeśli go wręcza władze skarbowe po dniu 15-go października.

Sfery kupieckie o Targach Poznańskich.

Instytucja targów o charakterze wystaw, jako emanacja życia gospodarczego, jest nietylko barometrem rozwoju życia gospodarczego, ale przedewszystkiem jest poważnym środkiem intensyfikacji jego. Stąd miarodajnym w sprawie organizacji targów i sui generis polityki targowej powinien być głos kupców i przemysłowców, jako najbardziej zainteresowanych. Wybitny przedstawiciel poznańskiego świata kupieckiego, p. radny Kałamajski, dał przed licznem gronem członków Rady Miejskiej i Magistratu, kupców i przemysłowców, zrzeszeń gospodarczych i pracy w Resursie Kupieckiej wyraz poglądom sfer handlowych na imprezę Targów Poznańskich, ujmując równocześnie zagadnienie z punktu widzenia narodowego rozwoju i służenia interesom gospodarczym całej Polski.

Po scharakteryzowaniu znaczenia targów wogóle na tle ewolucji historycznej, poświęcił więcej uwagi historycznym kolejom targów niemieckich, posiadających długoletnią tradycję i lepiej nadających się do wyciągania konkretnych wniosków, niż targi polskie, wyrosłe na powojennej, a więc nie całkiem normalnej psychologji gospodarczej. Przykład niemiecki uczy, że nie wytrzymały próby życia targi o charakterze lokalnym, a więc takie, których gros wystawców rekrutuje się z pomiędzy miejscowych i oko-

licznych przemysłowców i które nie zdołały skupić znacznej liczby wystawców, regularnie uczestniczących w targach. W Niemczech w ostatnim roku, poza Lipskiem, gdzie przy 10 000 wystawców, z których jedna dziesiąta część pochodziła z kół lokalnych, ubytek eksponentów w porównaniu z innemi latami wynosił 25 procent, pozostałe targi albo upadły zupełnie, jak w Kolonji, albo muszą być uważane za zupełnie nieudane. Oczywiście odnosi się to w pierwszym rzędzie do tych targów, które powstały z pobudek politycznych na wschodzie i zachodzie Niemiec, do których należy również Targ Gdański. Ten ostatni należy jednak zaliczyć do targów polskich ze względu na to, że odbywa się w obrębie polskiego obszaru celnego.

W następstwie ogólnej depresji gospodarczej i wynikającej stąd mniejszej frekwencji wystawców i kupców, co p. prelegent charakteryzuje jako znużenie targowe, widocznem jest, że na polskim obszarze celnym ilość targów jest za wielka. Jeżeli pominąć powstały bez istotnych racyj gospodarczych Targ Gdański, to pozostają Wschodnie Targi we Lwowie i Międzynarodowy Targ Poznański. Pan prelegent doszedł do przekonania, porównując ostatnie między sobą, że zarówno względy gospodarcze, jak gospodarczo-polityczne, komunikacyjne i psychiczne stawiają Targi Poznańskie zawsze na równi z lwowskiemi, a często znacznie wyżej. Ten prymat będzie możliwy do utrzymania, jeżeli rozwój Targów Poznańskich pójdzie w kierunku naturalnym, w oparciu ścisłem o życie gospodarcze kraju. Dotychczasowe dane statystyczne wykazują, że pomiędzy 2 100 wystawców 21 procent przypada na zagranicę, reszta na Polskę. Z pośród krajowych wystawców na Poznań i Wielkopolskę przypada blisko połowa liczby, a sam Poznań bierze udział w tej liczbie w 30 proc. Natomiast tylko 46 procent zeszłorocznych wystawców brało udział w poprzednich Targach Poznańskich. Powyższe liczby wykazują, że udział reszty Polski poza Wielkopolską jest niedostateczny, że Targi Poznańskie powinny ściągnąć większą cyfrę wystawców pozamiejscowych i stałych, regularnie wystawiających eksponaty, jeżeli nie mają nosić charakteru efemerydy. Jeżeli chodzi o zagadnienie, czy ograniczyć Targi Poznańskie do imprezy, pokazującej tylko wzory, czy też nadać im charakter wystawy, to p. prelegent staje na stanowisku, że Targi Poznańskie nie mają służyć tylko do dokonywania transakcyj, lecz powinny stanowić wydatną propagandę i wzbudzać zaufanie do sił gospodarczych kraju, że powinny być wystawą. Za utrzymaniem targów wzorów niema, zdaniem p. prelegenta, przekonywujących argumentów. Dawniejsze Targi Lipskie np. jako wystawy, sprzedawały wielkie ilości wyrobów tekstylnych, natomiast po zamianie ich na targi wzorów przemysł tekstylny nie wystawiał zupełnie.

W dalszym ciągu p. prelegent opowiedział się zasadniczo za międzynarodowym charakterem Targów Poznańskich, motywując swoje stanowisko tem, że w walce o wypieranie niepożądanych fabrykatów zagranicznych może oddać olbrzymie usługi skoordynowana współpraca organizacyj przemysłowych i kupieckich.

Zastanawiając się nad terminem urządzania Targów Poznańskich, p. prelegent dochodzi do przekonania, że początek marca byłby odpowiedniejszym terminem, niż początek maja, choćby ze względu na przemysł tekstylny, który niechętnie wystawia w maju. Z braku jednak potrzebnych urządzeń ogrzewania narazie pozostaje aktualnym termin dotychczasowy. W końcu p. prelegent poruszył sprawę rozbudowy i planów na przyszłość, podkreślił, że jakkolwiek narazie powinny dążyć Targi Poznańskie do samowystarczalności, — to jednak ze względu na usługi oddawane życiu gospodarczemu całego kraju są uprawnione do żądania subwencji rządowej, którą otrzymują dotąd Targi Wschodnie.

Zmiana godzin w ekspedycji towarowej i pospiesznej w Poznaniu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu zamierza wprowadzić w najbliższym czasie w ekspedycji towarowej i pospiesznej w Poznaniu i na Tamie Garbarskiej dzieloną służbę i to dla nadawania przesyłek od godz. 8—12 i 14—17, a dla wydawania przesyłek od godz. 8—12 i 14—18, z tego względu, że przy dotychczasowem nadawaniu i wydawaniu przesyłek przeważnie w godzinach pomiędzy 13 a 15 zachodzą mianowicie w czasie silnego ruchu towarowego trudności, a interesenci narażeni są na dłuższe czekanie, w następstwie czego zachodzą często uszkodzenia przesyłek lub błędy w odprawie. Sprzeciwy w powyższej sprawie prosimy skierować do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Przed Targiem Poznańskim.

Zniżki kolejowe na Targ Poznański zagranicą. Generalna Dyrekcja Kolei Austrjackich udzieliła zniżek kolejowych na przejazd gości targowych i wystawców z Austrji oraz z innych krajów, udających się na Międzynarodowy Targ w Poznaniu. Zniżki te odpowiadają w zasadzie zniżkom udzielanym przez koleje polskie. Dyrekcja Targu czyni obecnie starania uzyskania podobnych zniżek również w Czechosłowacji i innych państwach ościennych.

Organizowanie stoisk zbiorowych drobnego przemysłu i rękodzieł na tegorocznym Targu Poznańskim. Pragnąc zainteresować najszersze sfery krajowe i zagraniczne wyrobami polskiego drobnego przemysłu i rękodzieł, Miejski Urząd Targu Poznańskiego organizuje kilka stoisk zbiorowych dla przedsiębiorstw, należących do powyższych kategoryj, udzielając zupełnie wyjątkowych ulg i udogodnień, a mianowicie: Zbiorowe stoiska po 20—22 mtr. kw. za cenę 200 zł ryczałtowej opłaty. Na każdem stoisku może wystawiać 10—40 firm tak, że opłata dla każdego poszczególnego wystawcy będzie minimalną, tembardziej, iż wystawca otrzymuje jedną bezpłatną kartę wstępu na Targ, kosztującą normalnie 8 złotych. Za drobny przemysł wzgl. rękodzieło Miejski Urząd Targu Poznańskiego uważać będzie drobne warsztaty, zatrudniające normalnie nie więcej niż 5 robotników. Miejski Urząd Targu Poznańskiego widzi w każdym zdrowym, choćby najmniejszym warsztacie rękodzielniczym zaczątek wielkiego przemysłu i będzie zawsze chętnie popierał rzemiosło, przemysł ludowy i domowy. Zjazd wystawców oraz zwiedzających zapowiada się niemniejszy, jak w poprzednich latach; są zatem wszelkie widoki zawarcia korzystnych interesów przy bardzo nieznacznych wydatkach na udział w Targu.

Pośrednictwo handlowe Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego. Firma szwajcarska z Lozanny odda przedsiębiorstwo na warunkach komisowych na

sprzedaż w Polsce kartotek buchalteryjnych. Odda zastępstwo tylko poważnej firmie polskiej. Bliższy adres i katalogi w Biurze Targu Poznańskiego.

Notatki

Termin odraczania zaległości podatkowych. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu poszczególne podania w sprawie rozłożenia na raty zaległości podatkowych, mogą być przez Izby Skarbowe uwzględniane od wypadku do wypadku. Narazie termin płatności zaległych podatków, a należnych Skarbowi z przed 1 października 1925 r. będą odraczane do 19-go kwietnia. Dalsze odroczenia nie są wykluczone, lecz nie inaczej, jak za zgodą Ministerstwa Skarbu. Niedotrzymanie terminów wpłacania rat, pociągnie za sobą natychmiastową egzekucję całej należności. Zaznaczyć należy, że podatki przemysłow za I. półrocze 1925 roku oraz podatki dochodowe za cały rok ubiegły nie będą ulegać odraczaniu.

Inkaso dokumentów wierzytelnościowych przez pocztę. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu donosi, że w częściowem uwzględnieniu wniosku Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej zarządzeniem Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów dopuszczono do obrotu zleceniowego wystawione w walucie zagranicznej weksle nieprzeznaczone do protestu pod warunkiem, że nadawca jako dokument wierzytelnościowy zlecenia sporządza kwit na kwotę w walucie polskiej, zgodną z kwotą podaną w wykazie zleceniowym i do kwitu dołączy taki weksel.

Potanienie papieru drukowego w Niemczech. Na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1926 r. obniżono w Niemczech cenę papieru rotacyjnego (dotychczas 34 mk. za 100 kg) i gazetowego formatow. (dotychczas 35 mk. za 100 kg.) o 1 mk. na 100 kg., tak, że obecnie kosztuje papier rotacyjny 33 mk., gazetowy w formacie 34 mk. za 100 kg. Przy regulowaniu rachunków gotówką w ciągu 14 dni odchodzi 1 i pół procent skonta.

Podrożenie papieru w Czechosłowacji. W ostatnim czasie podwyższono ceny papierów w Czechosłowacji o 5 do 10 procent z powodu zwiększenia wywozu i znacznego podrożenia drewna papierniczego.

Baczność przed niewypłacalnemi firmami! „Kurjer Księgarski“ ostrzega m. in. przed następującemi niewypłacalnemi firmami: Jerzy Dunin-Borkowski i Ska, w Warszawie; Ignacy Marcinkowski „Księgarnia Wlkp.“ w Czarnkowie; Spółdzielnia Przem.-Handlowa „Jedność“ w Kielcach.

Targi i Wystawy. Izba Przemsyłowo-Handlowa w Poznaniu podaje zainteresowanym do wiadomości, że Targi w Salonikach (Grecja) zostały przesunięte z 15 do 21 maja na 1 września br.

Stosunki handlowe z zagranicą. Izba Przemysło-Handlowa w Poznaniu podaje zainteresowanym do wiadomości, że rząd kanadyjski opracował nowy system ocenv towarów, pochodzących z krajów, w których waluta jest zdeprecjonowana, więcej niż o 50 procent. Zarządzenie to obowiązuje zamiast dotychczas będącego w mocy rozporządzenia z roku 1922.

Obecnie zatem władze celne w Kanadzie pobierają cło „ad valorem“ nie od wartości, jaką towar posiada w kraju macierzystym, ale według wartości, jaką analogiczny towar posiada w Wielkiej Brytanji.

Według art. 40 „Customs Act“, wartość, według której dany towar podlega ocleniu jest właśnie „rzeczywistą wartością“ towaru (fair market value) na rynku w kraju pochodzenia. Wyjątek w tej regule stanowi par. 2, który ogłasza, że w razie, gdy towar pochodzi z kraju, gdzie waluta jest „mocno zdeprecjonowana“ (substantially depreciated) i jeśli wartość tego towaru jest niższa od wartości analogicznego artykułu w Zjednoczonem Królestwie, wtedy jako wartość dowożonego towaru będzie się przyjmowało tę wartość, jaką posiada analogiczny artykuł w Wielkiej Brytanji. Jeśli zaś w Zjednoczonem Królestwie dany towar nie jest wogóle produkowany, wtedy podstawą do wymiaru wartości stanowi wartość artykułu w jakimkolwiek kraju europejskim o niezdeprecjonowanej walucie.

Nowa procedura przy wnoszeniu podań o przywóz z Austrji. Począwszy od dnia 1 kwietnia br. podania o przywóz towarów z Austrji rozpatrywane są przez Centralną Komisję Przywozową tylko po załączeniu do nich oryginalnego rachunku, wystawionego przez eksportera austrjackiego, oraz popartego przez austrjackie Ministerstwo dla Handlu i Komunikacji.

Zgodnie z powyższem, w uzupełnieniu podań już złożonych, zechcą firmy zainteresowane nadesłać Izbie Handlowej swego okręgu wyżej wspomniane rachunki.

Rynek meksykański wykazuje duże zapotrzebowanie dla wszelkiego rodzaju zabawek. Do tej pory 90 procent importu pochodzi z Niemiec, które posiadają w Meksyku wielką ilość przedstawicieli poważniejszych fabryk zabawek. Składy te są zaopatrzone w dokładne katalogi i kompletne kolekcje wzorów; pozatem każdy podróżujący z jakiejkolwiek bądź branży zawsze ma przy sobie kilka zabawek. Pozostałe 10 procent importu znajduje się w rękach Francji, Stanów Zjednoczonych, Japonji itd. Dostarczony towar jest płacony wekslami z terminem zapłaty 60, 90 lub 120-dniowym, lub też czekiem po odbiorze. Wysyłki należy skierowywać przez Saint-Mazaire do Vera Cruz. Koszta opakowania włącza sprzedający do ceny towaru. Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Rozmaitości

Książka polska na Litwie. „Dzień Kowieński“ podał kilka ustępów z odpowiedzi litewskiego ministra spraw wewnętrznych na interpelację frakcji polskiej w sejmie kowieńskim w sprawie zakazu przywozu na Litwę książek polskich.

Motywem tego zarządzenia, według słów ministra, jest stan wojny z Polską oraz zakaz przywozu książek litewskich do Polski. Minister zgadza się jednak na pewne ulgi w przywożeniu książek polskich i oświadczył, że na przywóz książek drukowanych w Polsce wydawane będą pozwolenia tym osobom, które tych książek koniecznie potrzebują. Dopuszczone być mają również bez przeszkód podręczniki szkolne, choćby nawet wydawane w Polsce.

Najstarszy bilet bankowy narodził się w Chinach za panowania bogdychana Hong-Woo, w drugiej połowie XIV wieku. Osobliwością tego banknotu jest znajdujący się na nim podpis gwarancyjny skarbnika państwa. Banknot ten znajduje się w British Museum, które otrzymało go od sir Jah Pope, dawniej-

szego gubernatora Hong-Kongu. Banknoty podobne cieszyły się w Chinach dużem powodzeniem i zaufaniem ogółu. Banki chińskie dbały bowiem skrupulatnie o swą wypłacalność. I miały po temu swe racje. W dawnych Chinach istniał bowiem zwyczaj, iż dyrektorom i urzędnikom banku zawieszającego wypłaty, ucinano głowy.

Nowe Wydawnictwa

„Kurjer Księgarski“, czasopismo poświęcone książce i księgarstwu, wychodzi raz lub dwa razy tygodniowo, jako bezpłatny organ „Domu Książki Polskiej“ w Warszawie. Redaktor i wydawca: E. W. Szelążek. — Celem i zadaniem „Kurjera Księgarskiego“, którego pierwszy numer ukazał się dnia 17 bm. (objętości 4 stron), jest handlowa reklama książek dla dobra książki polskiej i księgarstwa.

Księga adresowa gospodarstw rolnych Województwa Poznańskiego. Opracował Wydział Ekonomiczny Wielkopolskiej Izby Rolniczej pod redakcją Naczelnika Wydziału Adama Ostrowskiego. Rok 1926. Nakładem Biura Ogłoszeń „Par“ w Poznaniu, 4°, str. 603.

Pod powyższym tytułem ukazało się aktualne tabelaryczne opracowanie majątków wielkorolnych Województwa Poznańskiego. Zestawienie obejmuje gospodarstwo rolne ponad 100 ha. ogólnego obszaru i bez względu na wielkość, wszystkie samodzielne obszary dworskie w alfabetycznym układzie na poszczególne powiaty Województwa. Obok nazw majątków podane są: nazwisko właściciela i ewentl. dzierżawcy oraz wyszczególnione najważniejsze daty orjentacyjne o gospodarstwach, jak czysty dochód katastralny, ogólny obszar majątku i podział na użytki rolne (ziemia uprawna, łąki i pastwiska, lasy, wody, nieużytki), posiadane zakłady przemysłowe (gorzelnie, suszarnie, cegielnie, tartaki itd.), oraz specjalne w majątku prowadzone hodowle zwierzęce i roślinne itd., wreszcie stacja pocztowa, telefoniczna, kolejowa i odległość od danej stacji oraz przynależność do komisarjatu obwodowego, sądu powiatowego i okręgowego.

Alfabetyczne skorowidze właścicieli i dzierżawców oraz nazw miejscowości umożliwiają szybkie i dokładne zorjentowanie się w układzie księgi i odszukanie wszelkich szczegółów informacyjnych o każdym majątku.

Księga zawiera pozatem zestawienie i wewnętrzną organizację władz, urzędów i zakładów państwowych i samorządowych w Województwie oraz organizacyj, związków i towarzystw rolniczych czynnych na terenie Województwa.

Nadzwyczaj ciekawe są ogólne dane cyfrowe o stosunkach rolniczych Województwa i poszczególnych powiatów, zawarte w dziale statystyki rolnej, z ilustrowanym szeregiem tablic i wykresów statystycznych.

Ukazanie się księgi wypełni dotkliwie przez sfery rolnicze, przemysłowe i handlowe odczuwany brak tego rodzaju sumiennie opracowanego informatora i będzie przez sfery te przyjęte z niewątpliwem dużem zadowoleniem i zainteresowaniem.

Uznanie należy się nakładcom książki Biuru Ogłoszeń „Par“ — za starania i koszty, których przy tej solidnie i wytwornie wydanej publikacji najwidoczniej nie szczędzono. Książa nie ustępuje też w niczem najlepszym tego rodzaju podręcznikom zagranicznym, przewyższa zaś znacznie pokrewne książki adresowe niemieckie, jakie zaprowadzone były u nas dawnemi czasy.

* * *

Wykonanie typograficzne powyższej książki stoi na wyżynie i przynosi zaszczyt Drukarni „Poradnika Gospodarskiego“ w Poznaniu. Zestaw i druk poprawny i czysty uwidocznia się tem lepiej, że użyto znacznie lepszego papieru, jak się to zwykle dzieje przy tego rodzaju wydawnictwach. — Oprawa w surowe płótno przedstawia się również imponująco.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.